

Kontrwywiad w działaniach antyterrorystycznych

Esej o relacjach

Tomasz Białek

Gra

Wiele lat temu podczas wykładu o socjologii bezpieczeństwa wewnętrznego zostałem zapytany przez studentów: co to są służby specjalne? Ta oczywista próba usystematyzowania wiedzy przez adeptów socjologii wywołała żywiołową dyskusję. Poprosiłem, aby sami spróbowali udzielić odpowiedzi. Wszystkie definicje okazały się mniej lub bardziej trafne. Niemal za każdym razem pojawiało się słowo „tajne” lub jego synonim – „niejawne”. Najwięcej trudności sprawiły próby zdefiniowania działań operacyjnych (które, w przeciwieństwie do służb specjalnych, są przecież szczegółowo opisane w ustawodawstwie), gdyż już sama liczba służb mających uprawnienia do nich jest imponująca. Zapamiętałem ciekawe stwierdzenie, że „specjalne” są takie służby, jak Centralne Biuro Antykorupcyjne czy Służba Ochrony Państwa, dlatego że (uwaga!) „specjalizują się” w zwalczaniu korupcji czy też ochronie władz. W innej definicji nie wymieniono służb mających uprawnienia śledcze (CBA, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego). Argument? *Bo są to po prostu służby policyjne.* Najciekawsze jednak okazało

się w jednej z definicji wyłączenie z katalogu służb specjalnych Agencji Wywiadu, Służby Wywiadu Wojskowego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Argumentowano, że nie są to służby specjalne, lecz wywiadowcze (również w literaturze fachowej przewija się ten punkt widzenia¹).

Kiedy już się wydawało, że grupa osiąga porozumienie co do definicji, ktoś podawał w wątpliwość jeden z elementów omawianej propozycji. Bardziej dociekliwi doszukiwali się innych znaczeń słów tworzących definicję, a ci z lepszym warsztatem naukowym zastanawiali się, czy nie można by zastosować jej również do innych elementów systemu bezpieczeństwa państwa i nie tylko. Jeden ze studentów zapytał: *Dlaczego tylko państwa? A czy organizacja przestępcza lub duża korporacja nie mogą mieć swoich służb specjalnych?* Końcowy efekt prac nie zadowolił wszystkich w pełni, ale za to wszyscy dowiedzieli się i zrozumieli, czym są służby specjalne.

Przez wiele lat zachęcałem do tej gry zarówno studentów na uczelniach, jak i funkcjonariuszy na szkoleniach. Dyskusja zawsze przebiegała tak samo i kończyła się tymi samymi konstatacjami. Na szczęście bowiem w mądrych podręcznikach są równie mądre definicje mądrych specjalistów, których mądrzy wykładowcy wymagają od mądrych (!) słuchaczy i słuchaczek.

Szyld

Historia tajnych, specjalnych, wywiadowczych i tym podobnych służb jest tak stara, jak historia organizowania się ludzi w zwarte grupy społeczne. Historykom trudno jednak odtworzyć proces powstawania i działania takich służb w starożytnym Egipcie, w Imperium Rzymskim czy Macedońskim albo w Polsce czasów Piastów lub Jagiellonów. Zapewne dlatego, że np. zacny kanclerz Mikołaj Trąba, prawa ręka króla Władysława Jagiełły, kiedy tworzył służby wywiadowcze, nie nadawał im takich nazw, jak Koronna Agencja Wywiadu, Świetna Królewska Służba Kontrwywiadu albo Biuro Wyjątkowych i Specjalnych Zadań Monarszych. Za to w XX w. różnego rodzaju służby weszły w fazę rozkwitu szyldów. Agencje, służby, biura. Wywiadu, kontrwywiadu, bezpieczeństwa. Specjalne, wyjątkowe,

¹ Zob. R. Faligot, R. Kauffer, *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, Warszawa 2006; Z. Siemiątkowski, A. Zięba, *Służby specjalne we współczesnym państwie*, Warszawa 2016.

ekstraordynaryjne. W dzisiejszych czasach dłużej trwa wymyślanie dobrej nazwy i logotypu niż opracowanie aktu prawnego tworzącego służbę. A służb jest co niemiara.

W wielu krajach powołuje się kolegia służb – niczym parlamenty zawodowe – z marszałkami w roli koordynatorów w bardzo wysokiej randze. Doszło do sytuacji, w której szefowie służb odbywają wizyty zagraniczne i prowadzą rozmowy z pominięciem niekiedy ministrów spraw zagranicznych. Zmiana szefa służby jest wydarzeniem medialnym i zanim wejdzie on po raz pierwszy do swojego gabinetu, z jego CV można już się zapoznać w mediach. Tajne służby już nie są tajne, lecz mainstreamowe. Minęły czasy, gdy np. „kierownik magazynu materiałów biurowych” wchodził tylnymi drzwiami na dyskretne spotkanie z głową państwa i dostarczał rzetelnych informacji wywiadowczych.

Podstawy działania

Przyczynkiem (absolutnie nie o charakterze definicyjnym!) do dalszych rozważań niech będzie stwierdzenie, że istota służb specjalnych to działania specjalistyczne lub operacyjne, skoncentrowane na określonym zjawisku (np. CBA, SOP), a istota służb wywiadowczych to pozyskiwanie informacji i wywieranie wpływu w sposób niejawny (np. AW, SWW, ABW, SKW). Należy zatem zadać sobie pytanie, gdzie w tym systemie umieścić działania antyterrorystyczne? Niestety nie ma na nie jednoznacznej odpowiedzi, a wiąże się to z dwoma elementami. Pierwszy to cel strategiczny, który stawia sobie państwo w związku z działaniami antyterrorystycznymi, drugi to główne ułożenie pionu antyterrorystycznego. W sytuacji gdy celem strategicznym państwa będzie aresztowanie członków grupy terrorystycznej, a działania zostaną skoncentrowane w policji, to oczywiście pion antyterrorystyczny będzie służbą policyjną. Jeżeli państwo wybierze za cel przejęcie kontroli nad grupą terrorystyczną, a czynności zostaną skupione w kontrwywiadzie, to pion antyterrorystyczny będzie służbą wywiadowczą. Jeżeli natomiast celem strategicznym będzie likwidacja grupy terrorystycznej, a działania zostaną skoncentrowane w osobnej służbie przeznaczonej do tego zadania, to pion antyterrorystyczny będzie służbą specjalną.

Czy takie przyporządkowanie ma znaczenie? Z perspektywy opracowań naukowych i publicystycznych² na pewno, ale pod względem bezpośredniej realizacji zadań nie jest to zagadnienie, które zaprzętałoby myśli funkcjonariuszy i żołnierzy pionów antyterrorystycznych.

Relacje

Piony antyterrorystyczne często mają swoje korzenie w pionach kontrwywiadowczych, a w niektórych państwach nadal są właśnie tam ulokowane. W innych modelach ciężar wykonywania zadań w tym zakresie spoczywa głównie na barkach służb policyjnych. W obu przypadkach każda ze służb ma coś do powiedzenia na temat zagrożeń terrorystycznych. W związku z tym przez lata powstawały punkty koordynacyjne, takie jak Centrum Antyterrorystyczne ABW. Analizując przyjęte rozwiązania (tu przydatne mogą być obszerne analizy dostępne m.in. w czasopiśmie „Terroryzm – studia, analizy, prewencja”), można pokusić się o banalne, ale słuszne stwierdzenie, że miarą określającą najlepsze rozwiązanie jest jego skuteczność. Próby implementacji na własnym podwórku któregoś z zewnętrznych modeli mogą okazać się wadliwe, gdyż przede wszystkim adekwatność rozwiązań do funkcjonującego systemu może przynieść efekty.

Wróćmy do relacji pionu antyterrorystycznego z pionem kontrwywiadu. Należy zauważyć, że formy i metody działań wypracowane w kontrwywiadzie w pionie antyterrorystycznym musiały zostać zmodyfikowane. Mimo że mają elementy wspólne, ich działania są determinowane przez charakter zagrożeń, z jakimi każdy z pionów musi się mierzyć, a przede wszystkim przez przyświecający im cel. Na przykład działania terrorystyczne zawsze dążą do kulminacji w postaci zamachu, tymczasem działania szpiegowskie na ogół nie mają punktu kulminacyjnego. Dlatego w pionie kontrwywiadowczym tzw. wyścig z czasem zdarza się sporadycznie, za to jest stałym elementem pracy w pionie antyterrorystycznym. Ten będzie zmierzał do likwidacji grupy w celu zapobieżenia zamachowi, podczas gdy pionowi kontrwywiadu będzie zależało na jak najdłuższym wykorzystywaniu rozpoznanej grupy do prowadzenia dezinformacji. Takie przykłady można oczywiście mnożyć, ale ten jest szczególnie obrazowy.

² Zob. S. Sabataj, *Byłem szefem Mosadu*, Wrocław 2020; *Dwie dekady walki z terroryzmem*, P. Piasecka, K. Maniszewska, R. Borkowski (red.), Warszawa 2022.

Współpraca pomiędzy pionami wydaje się nieodzowna. Ale czy jest częsta? Pion kontrwywiadowczy zwalcza przede wszystkim próby wywierania wpływu, a pion antyterrorystyczny – próby obalenia. Mają więc różne motywacje, działają w różnych środowiskach, co sprawia, że wcale ku sobie nie ciążą. Chyba że zachodzi sytuacja, w której obce służby wywiadowcze wspierają lub nawet tworzą grupę terrorystyczną. Wtedy bez wątpienia tworzy się pole do współpracy między pionami, choć może być ona trudna ze względu na rozbieżność celów.

Z założenia przeciwnikiem pionu kontrwywiadu jest inne państwo, przeciwnikiem pionu antyterrorystycznego – grupa terrorystyczna. Ma to olbrzymi wpływ na zasięg konsekwencji ich działań. Skutki postępowania pionu kontrwywiadowczego zawsze mają charakter międzynarodowy, podczas gdy konsekwencje działań pionu antyterrorystycznego wiążą się głównie z bezpieczeństwem wewnętrznym państwa.

Kolejne zagadnienie to zapoczątkowanie procesu wykrywczego. Pion kontrwywiadowczy skupia się na punktach dostępu do informacji i ośrodkach decyzyjnych, czyli miejscach szczególnie narażonych na działalność szpiegowską. Dotyczy to osób z dostępem do informacji, osób podejmujących kluczowe decyzje, instytucji istotnych w procesie decyzyjnym, rządu, parlamentu, ministerstw, osób związanych z biznesem. Pion antyterrorystyczny natomiast koncentruje się na bezpośrednim dostępie do obiektów o istotnym znaczeniu. Problem tkwi w tym, że sporadycznie będzie to dotyczyć infrastruktury krytycznej, rzadko obiektów państwowych, najczęściej zaś celów miękkich, publicznych. W przeciwieństwie do pionu antyterrorystycznego kontrwywiad zawsze wie, gdzie szukać.

Niezbędnym elementem pracy obu pionów jest analityka, jednak w przypadku każdego z nich ma ona inny charakter. Pion kontrwywiadowczy skupia się na analizie tego, co już się wydarzyło i dlaczego się wydarzyło, podczas gdy pion antyterrorystyczny koncentruje się na tym, co, gdzie i jak może się stać. O ile w pierwszym przypadku najważniejsza jest analiza konsekwencji zdarzeń i możliwości ich wykorzystania, o tyle w drugim analiza dotyczy potencjalnych zniszczeń, którym należy zapobiec.

Casus I – Niemcy

W 2020 r. w Hesji ujawniono, że autorami listów z pogrózkami do polityków popierających liberalne podejście do kwestii uchodźców były osoby mające

dostęp do policyjnych archiwów. Listy podpisywano „NSU 2.0”, co nawiązywało do działającej w latach 2000–2011 niemieckiej, skrajnie prawicowej grupy terrorystycznej o nazwie Nationalsozialistischer Untergrund (NSU). Grupa dokonała dziesięciu morderstw na tle rasowym oraz licznych ataków bombowych, w wyniku których wiele osób zostało poważnie rannych. Ofiarami byli mieszkający w Niemczech imigranci.

W tym samym okresie, na skutek wewnętrznych działań policji w Nadrenii Północnej-Westfalii, zdemaskowano grupę ok. 30 policjantów aktywnych na nazistowskich forach internetowych, u których ponadto znaleziono wiele przedmiotów związanych z tą symboliką. Podobne sytuacje miały miejsce w Meklemburgii-Pomorzu Przednim, Saksonii-Anhalt i Saksonii³.

W 2020 r. została także rozwiązana cała kompania w elitarnej jednostce antyterrorystycznej Bundeswehry o nazwie Kommando Spezialkräfte (KSK) m.in. za prezentowanie faszystowskich pozdrowień. Liczba przypadków osób pozostających pod wpływem ideologii w tej jednostce była kilkakrotnie większa niż w innych jednostkach armii niemieckiej⁴.

Szacowano, że w 2020 r. w Bundeswehrze działało ok. 600 żołnierzy będących zwolennikami organizacji Obywatele Rzeszy (niem. Reichsbürger), która negowała istnienie Republiki Federalnej Niemiec i jej organów. Otwarcie grozili oni aktami terroru. Ich poglądy opierały się na prawicowym ekstremizmie, rasizmie oraz antysemityzmie⁵. Ruch miał ok. 20 000 zwolenników na terenie Niemiec (!). W 2020 r. jego działalność została zdelegalizowana. W latach 2016–2021 byłym i obecnym członkom organizacji cofnięto ponad 1000 pozwoleń na posiadanie broni. Około 1200 z nich sklasyfikowano jako prawicowych ekstremistów.

Temat organizacji Obywatele Rzeszy powrócił, gdy 7 grudnia 2022 r. w Niemczech, w ramach szeroko zakrojonej operacji antyterrorystycznej, aresztowano ponad 25 osób. Większość z nich była powiązana z organizacją. Zatrzymani planowali obalenie istniejącego porządku państwowego i przejęcie władzy drogą zamachu stanu. Na początek zamierzali opanować ośrodki parlamentarne Reichstag i Bundestag oraz dokonać sabotażu sieci energetycznych. Na czele nowych władz miał stanąć książę Heinrich XIII Reuss.

³ *Ein Beamter machte stehend auf zwei Dienstwagen den Hitlergruß*, „Die Welt”, 30 XII 2020 r.

⁴ *Hitlergruß und fliegende Schweineköpfe*, „Die Zeit”, 17 VI 2017 r.

⁵ K. Benhold, *Germany Disbands Special Forces Group Tainted by Far-Right Extremists*, „The New York Times”, 1 VII 2020 r.

W spisek byli zaangażowani przedstawiciele różnych środowisk, także ze świata polityki, mediów oraz biznesu⁶. Również w tym przypadku zatrzymano kilku żołnierzy Bundeswehry, w tym ponownie komandosów z jednostki specjalnej KSK⁷. Aresztowań dokonano na terenie Badenii-Wirtembergii, Bawarii, Hesji, Dolnej Saksonii, Saksonii, Turynгии i Berlina. Przeszukano także obiekty w Brandenburgii, Nadrenii Północnej-Westfalii, Nadrenii-Palatynacie i Kraju Saary. Było to ponad 140 mieszkań, biur, magazynów oraz koszary dowództwa sił specjalnych w Calw w Badenii-Wirtembergii. Podejrzani zgromadzili broń, materiały wybuchowe i spore zasoby pieniężne.

Komentarz

Każdy obywatel ma prawo do własnych poglądów. Nie może on jednak w związku z nimi łamać prawa, zwłaszcza funkcjonariusz i żołnierz. Oczywiście! Służba także w tym zakresie stawia znacznie wyższe wymagania. W tej swobodzie myślenia istnieje granica, której przekroczenie trudno zaakceptować, a jest nią propagowanie faszyzmu. Ta ideologia nie tylko całkowicie się skompromitowała, lecz także została zabroniona z mocy prawa, co nie zdarza się często w przypadku ideologii jako takich. W związku z tym sytuacja (zwłaszcza że dotyczy Niemiec) budzi spory niepokój i daje do myślenia w kontekście podobnych zagrożeń, które mogą pojawiać się również w służbach innych krajów i przez długi czas pozostawać niewykryte. To, co wydarzyło się i dzieje w tym względzie w Niemczech, winno być ostrzeżeniem, z którego powinny skorzystać inne służby, także w Polsce. Oczywiście, nie ograniczając się do faszyzmu. Tak samo niebezpieczne mogą być np. rasizm, komunizm, radykalne ruchy religijne czy też homofobia lub zwykłe partyjniactwo. W „zdrowej” służbie jest miejsce tylko dla państwa, prawa i uczciwości. Oczywiście! Tylko tyle i aż tyle.

Żadna służba nie funkcjonuje poza społeczeństwem. Napięcia społeczne, polityczne, ekonomiczne i ideologiczne zawsze mają mniejsze lub większe odzwierciedlenie wewnątrz systemu bezpieczeństwa, a raczej wśród ludzi go tworzących. Oczywiście, im mniejsza skala tego zjawiska, tym lepiej, ale źle by się stało, gdyby w ogóle ono nie zachodziło. Ludzie

⁶ *Gefährliche Mischung*, „Tagesschau”, 8 XII 2022 r.

⁷ Tamże.

tworzący system – funkcjonariusze, żołnierze, urzędnicy – nie mogą w związku ze swoimi poglądami podejmować działań mających na celu nielegalną ingerencję w ustrój państwa, na którego straży stoją. Nie mają też prawa służyć żadnej partii czy wyznawać ideologie.

Rozwiązanie przez Niemców części elitarniej jednostki specjalnej to za mało. Każda służba, w której pojawiają się wpływy ideologii, powinna zostać całkowicie zlikwidowana, bo to oznacza, że przez lata nikt nie rozpoznał zagrożenia lub, co gorsza, zidentyfikował je, ale nie zareagował. W obu przypadkach jest to kompromitujące dla służby. Jednostka taka jak KSK traci na zawsze swój niepisany status „elitarności” natychmiast po takim zdarzeniu.

Co jednak zrobić, gdy ten problem dotyczy struktur policyjnych? Policji ani wojska nie da się rozwiązać w żadnym państwie. Trzeba jednak budować ich struktury i zasoby osobowe z największą uwagą. Obecnie łatwiej jest np. ukarać policjanta za złamanie przepisów ruchu drogowego niż za propagowanie skompromitowanej ideologii lub homofobiczne czy rasistowskie zachowania. To nie rokuje dobrze.

Ochrona informacji niejawnych

Bezpieczeństwo wewnętrzne służb i związane z tym działania kontrwywiadowcze często budzą kontrowersje i są negatywnie odbierane także przez samych funkcjonariuszy. Niewiele osób lubi, gdy ktoś patrzy im na ręce podczas pracy. To jednak nie może mieć żadnego wpływu na realizację zadań – wewnętrzne działania kontrwywiadowcze są koniecznością i niezbędnym elementem profilaktyki zagrożeń. Pojawienie się wśród funkcjonariuszy osób podatnych na niebezpieczne ideologie, skorumpowanych, skłonnych do łamania prawa, dyspozycyjnych wobec partii politycznych zawsze będzie działać destrukcyjnie na służbę, i to na wielu poziomach.

W tym kontekście należy wspomnieć o relacji pionu kontrwywiadu z pionem ochrony informacji niejawnych. Współdziałanie tychże jest koniecznością, gdyż to pion OIN dokonuje najszerzej zakrojonych sprawdzeń osobowych i dysponuje największą wiedzą na temat funkcjonariuszy i żołnierzy. To on wydaje dokument decydujący o tym, że funkcjonariusz i żołnierz mogą wejść do grupy podwyższonego ryzyka, czyli poświadczenie bezpieczeństwa. Każda osoba otrzymująca dostęp do informacji niejawnych automatycznie musi być poddana większemu nadzorowi i weryfikacji.

Błędem jest myślenie, że poświadczenie bezpieczeństwa to świadectwo uczciwości i praworządności. To dokument zwiększający zagrożenie dla systemu, gdyż dopuszcza się do niego kolejną osobę. Sama nazwa dokumentu wydaje się zatem niewłaściwa.

Praca pionu OIN nie może kończyć się na wydaniu poświadczenia, ale dopiero od niego powinna się zaczynać. Właśnie w tym zakresie niezbędne jest współdziałanie z pionem kontrwywiadu, któremu wraz z wydaniem każdego poświadczenia przybywa zagrożeń do weryfikacji. W obrębie bezpieczeństwa służby funkcjonalne rozwiązania organizacyjne i relacje pionów OIN, kontrwywiadu i bezpieczeństwa wewnętrznego stanowią najważniejszy element właściwie działającego systemu.

Specyfika funkcjonowania, a szczególnie konsekwencje błędów (złamach), generują konieczność działań wewnętrznych także w pionie antyterrorystycznym. W związku z tym, że on również będzie poddawany weryfikacji przez system, jest potrzebne odpowiednie wypracowanie jej wewnętrznych mechanizmów.

Rozwiązania systemowe

„Rozwiązania systemowe stanowią fundament sprawnego funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa państwa. Precyzyjne określenie zakresu odpowiedzialności pomiędzy elementami systemu jest niezbędnymi warunkami skutecznego działania”. W ilu opracowaniach można znaleźć tego typu frazy. Są one tak oczywiste, że ich uzasadnianie mogłoby urazić wielu specjalistów, czego pragnę uniknąć. Warto jednak mówić także o dysproporcjach systemowych. Spójrzmy pod tym kątem na zaangażowanie służb w poszczególnych obszarach systemu bezpieczeństwa państwa:

- a) ochrona władz – SOP,
- b) ochrona granic – SG,
- c) przestępczość zorganizowana – Policja,
- d) wywiad – AW, SWW,
- e) kontrwywiad – ABW, SKW,
- f) korupcja – CBA, SKW, Policja, SG, ABW, ŻW,
- g) terroryzm – ABW, SKW, AW, SWW, SOP, Policja, SG, KAS, ŻW.

To jedynie pobieżny przegląd, pokazuje on jednak, gdzie według polskiego systemu leżą największe zagrożenia państwa. Można pokusić się o stwierdzenie, że skoro terroryzm jest tak wielkim zagrożeniem (jak korupcja),

to już dawno powinna powstać specjalistyczna służba antyterrorystyczna (np. taka jak CBA w obszarze korupcji). Czy rzeczywiście?

W połowie 2022 r. Norweska Policja Bezpieczeństwa (norw. *Politiets Sikkerhetstjeneste*, PST) zdecydowała o przesunięciach kadrowych wewnątrz służby. Grupę funkcjonariuszy z pionu antyterrorystycznego przeniesiono do pionu kontrwywiadowczego. Wiele wskazuje, że i w innych służbach podjęto działania mające na celu przesunięcie głównego ciężaru zaangażowania, co wynika z analizy materiałów prasowych i rozmów ze specjalistami z innych krajów. Nie znaczy to jednak, że zmniejszyła się potrzeba sprawnego funkcjonowania pionów antyterrorystycznych, gdyż terroryzm niezmiennie ma się dobrze. Jeszcze „lepiej” natomiast mają się zagrożenia kontrwywiadowcze, dlatego właśnie trzeba reagować. Naturalna fluktuacja kadr pomiędzy tymi pionami okazuje się koniecznością, ale może być też czynnikiem spajającym wewnętrzne struktury służb oraz elementem doskonalenia zawodowego.

W październiku 2022 r. senacka komisja w USA stwierdziła, że Narodowe Centrum Kontrwywiadu i Bezpieczeństwa (ang. *National Countereintelligence and Security Center*, NCSC), będące częścią Biura Dyrektora Wywiadu Krajowego (ang. *Office of the Director of National Intelligence*, ODNI), powinno stać się wyodrębnioną z dotychczasowej struktury jednostką kontrwywiadu krajowego. Przejęłoby tym samym rolę FBI w zakresie kontrwywiadu. W Stanach Zjednoczonych mnogość służb jest na porządku dziennym.

Casus II – Afganistan

Humam Chalil al-Balawi był jordańskim lekarzem urodzonym w Kuwejcie. Związał się ze skrajnie islamistycznymi ugrupowaniami działającymi w Turcji, gdzie prowadził praktykę i mieszkał z żoną i dziećmi. W 2007 r. został zatrzymany przez jordańskie służby specjalne, które postanowiły „odwrócić” terrorystę i wysłać go do Afganistanu. Jordańczycy blisko współpracowali z amerykańską CIA. Celem Al-Balawiego była pomoc w infiltracji Al-Ka’idy. W 2009 r. został zaproszony na spotkanie do bazy CIA w Camp Chapman w prowincji Khost. Po przybyciu na miejsce zdetonował ładunki wybuchowe, które miał na sobie, zabijając wiele osób. Było to jedno z najgorszych „odwróceń” agentów w historii.

Komentarz

Wydarzenia związane z Chalilem al-Balawim doskonale unaocznily, że nawet najbardziej rozbudowane systemy weryfikacji nie dają pewności. W działaniu pionu zarówno antyterrorystycznego, jak i kontrwywiadowczego fundamentalne znaczenie ma praca z osobowymi źródłami informacji. To właśnie ten typ działań przynosi pozytywne efekty, ale jednocześnie wiąże się z największymi zagrożeniami. Mimo wielopoziomowych sprawdzeń źródła, czyli człowieka, z którym przyjdzie pracować, nie da się uniknąć ryzyka dekonspiracji, dezinformacji lub po prostu porażki. W pracy ze źródłami, jaką prowadzą pionicy antyterrorystyczne, jest konieczne korzystanie z doświadczeń „starszego brata”, czyli kontrwywiadu, mimo różnej specyfiki pracy w tych dwóch pionach.

Przenikanie

Należy się zastanowić, w jakim stopniu pionicy kontrwywiadu i antyterrorystyczny powinny działać równolegle, a w jakim wzajemnie się przenikać. Ten problem można omówić na przykładzie trzech obszarów aktywności służb. Pierwszy to działania kontrwywiadowcze skupiające się na przeciwdziałaniu ingerencji podmiotów zewnętrznych (państwowych – obce służby, oraz prywatnych – korporacje lub grupy przestępcze) w strukturę państwa (polityczną, ekonomiczną, bezpieczeństwa). Drugi obszar, ściśle związany z pierwszym, to aktywności mające na celu przeciwdziałanie ingerencji w same służby. Jest jeszcze trzecia sfera, która wydaje się nieco zaniedbywana – przeciwdziałanie powstawaniu wewnątrz służb szkodliwych zjawisk. Zalicza się do nich tworzenie grup, których poglądy i cele są sprzeczne z porządkiem prawnym lub mogą mieć negatywny wpływ na funkcjonowanie demokratycznego państwa.

O ile udział pionu kontrwywiadu w dwóch pierwszych aktywnościach nie budzi wątpliwości, o tyle wydaje się, że w wielu strukturach działania z trzeciego obszaru scedowano na komórki bezpieczeństwa wewnętrznego. Ten model, można powiedzieć: klasyczny, nie jest oczywiście złym rozwiązaniem. Pozostaje jednak kwestia nasycenia działaniami oraz celu ich realizacji. W większości przypadków komórki bezpieczeństwa wewnętrznego opierają się na postępowaniu typu policyjnego – podejrzenie popełnienia przestępstwa, zebranie materiału dowodowego, penalizacja. Warto jednak pamiętać,

że więcej korzyści niż szybkie zamknięcie sprawy przynoszą odpowiednio przeprowadzone działania kontrwywiadowcze oraz aktywna profilaktyka.

W przypadku pionu antyterrorystycznego sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Nigdy nie ukierunkowuje on swoich działań na własną strukturę i pozostawia te kwestie komórkom bezpieczeństwa wewnętrznego. Zaniebdywanie tego elementu może wiązać się z bardzo negatywnymi konsekwencjami i poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa państwa.

Casus III – Szwecja

W listopadzie 2022 r. rozpoczął się w Szwecji proces pochodzących z Iranu braci, 42-letniego Peymana Kia i 25-letniego Payama Kia, którzy przez wiele lat pracowali dla rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU. Bracia trafili do Szwecji jako dzieci w latach 80. XX stulecia. Obywatelstwo uzyskali w 1994 r. Payam studiował w akademii policyjnej, porzucił ją jednak po pierwszym semestrze. Starszy brat Peyman studiował na Uniwersytecie w Uppsali, po czym rozpoczął pracę w służbach celnych. Następnie ponad trzy lata pracował w szwedzkiej Policji Bezpieczeństwa (szwedz. Säkerhetspolisen, SÄPO). W 2011 r. przeniósł się do wywiadu wojskowego MUST (szwedz. Militära underrättelse- och säkerhetstjänsten). Wykonywał zadania w ściśle tajnym Urzędzie Wywiadu Specjalnego (szwedz. Kontoret för särskild inhämtning, KSI), który rekrutuje szpiegów poza Szwecją. Następnie wrócił do SÄPO. Kolejnym etapem jego kariery było pełnienie funkcji naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Szwedzkiej Agencji ds. Żywności. Dla GRU szpiegował prawdopodobnie od 2011 r. i zaangażował w to Payama, który został łącznikiem. Braci aresztowano w 2021 r. po blisko sześcioletnim śledztwie.

W przeszłości szwedzkie służby nie zatrudniały osób urodzonych we „wrogich” krajach, z obawy, że mogą być podatne na rekrutację przez ich rodzime władze lub ich sojuszników. Kilka innych państw w regionie nadal stosuje tę politykę, Szwecja jednak w ostatnich latach złagodziła podejście do tego problemu.

Komentarz

Szwedzki przypadek wywołał dyskusję na temat procesu naboru do służb. Szczególną uwagę zwróciły głosy, że nie powinno się do nich przyjmować

obcokrajowców. Warto w tym miejscu podkreślić dwie rzeczy. Po pierwsze, bracia Kia byli obywatelami Szwecji, a nie obcokrajowcami. Po drugie, analiza pracy szwedzkich służb pokazuje, że w tym samym czasie dla Rosjan pracowało wielu Szwedów urodzonych w Szwecji. Zatem to nie irańskie korzenie braci Kia stały się problemem, lecz ich cechy indywidualne i decyzje, które tylko oni podejmowali. Jednak najważniejszym wnioskiem nasuwającym się po analizie tej sprawy jest zdiagnozowana słabość bezpieczeństwa wewnętrznego szwedzkich służb, co przyznają sami zainteresowani. Wyciągnęli oni wnioski z tego zdarzenia, bynajmniej nie ograniczając dostępu do służby Szwedom urodzonym w innych krajach. Wzmocnili system bezpieczeństwa wewnętrznego i kontrwywiad. Między innymi dlatego są to jedne z najlepszych służb w Europie, które na kierunku rosyjskim pozostają bez wątplenia w gronie liderów działań kontrwywiadowczych. A z liderami warto współdziałać.

Nabór

Nie system, nie sprzęt, nie zaplecze, ale człowiek. Każda dobra służba, zarówno pion antyterrorystyczny, jak i kontrwywiad, musi stawiać na dobór jak najlepszych kadr. W dobie postępującej cyfryzacji życia i włączania w pracę służb nowoczesnych rozwiązań technicznych może umknąć oczywista zasada, że o sile i sprawności służby decyduje zespół ludzi, których udało się do niej pozyskać i odpowiednio przygotować.

W zakresie naboru i szkolenia w świecie służb istnieje absolutna dowolność i autonomia. Co więcej, co kilka lat modyfikują one systemy naboru i reformują programy szkoleń. To oczywiście słuszny kierunek, pod warunkiem że wynika z analizy doświadczeń i potrzeb danej służby. Jeżeli natomiast jest rezultatem swego rodzaju mody lub kopiowania zagranicznych rozwiązań, wówczas powoduje obniżenie wartości kadr. W tej dowolności nie ma nic złego także pod warunkiem, że osiągnane rezultaty są jak najlepsze. Dlatego właśnie procesy naboru i szkolenia są tak ważnymi i zarazem wrażliwymi etapami. Ewaluacja przychodzi wraz z efektami, a na te trzeba czekać. Chyba że modyfikacje i reformy są wprowadzane za często. Trudno wówczas zweryfikować, co miało decydujący wpływ na ostateczne wyniki.

Biorąc pod uwagę współczesne uwarunkowania pracy służb, warto poddać analizie dwa elementy. Pierwszy to badania psychologiczne, drugi – aktywny nabór. Badania psychologiczne bez wątplenia są piętą achillesową

procesu naboru. O ile inne jego elementy mają wyraźne wskaźniki określające przydatność lub nieprzydatność do służby (np. wykształcenie, zdrowie, karalność, znajomość języków, sprawność), o tyle wyniki badań psychologicznych i wyciągane na ich podstawie wnioski zależą od psychologa prowadzącego badania. Psychologia nie jest nauką ścisłą, a umiejętności oceny kandydatów bywają tak różne, jak różni bywają psychologowie. Nie ma służby, która ani razu nie odrzuciła na badaniach świetnego kandydata lub nigdy nie przyjęła takiego, który okazał się totalną porażką. A wszystko to tylko na podstawie opinii psychologa.

Aktywny nabór to działania, w których służba otwarcie poszukuje kandydatów. Obecnie służby reklamują się plakatami na przystankach, pogadankami na uczelniach, stoiskami na targach pracy. Podobno „takie czasy”. Jakie wyzwanie stanowi ten sposób naboru dla kontrwywiadu! Szanująca się służba wywiadowcza z radością zainstaluje się przy takim stoisku lub na uczelnianej pogawędce, by typować osoby do rozpracowania, np. te najdłużej rozmawiające z rekrutującym lub samego rekrutującego. Ten sposób naboru bez wątplenia zwiększył zaangażowanie pionu kontrwywiadu. Pion antyterrorystyczny jest z takiego zaangażowania zwolniony. Gdzie się podziały czasy, kiedy to służba szukała kandydata i dopiero po weryfikacji podejmowała z nim rozmowę oraz ewentualnie dalsze kroki, czasy, kiedy kandydat aplikował do służby, mając cichą nadzieję, że „może zadzwonią”... Rynek pracy (bo teraz tak się nazywa obszar pozyskiwania kandydatów) wymusza działania kojarzące się raczej z naborem do boys bandu. Jaką tworzy się przez to jakość w służbie? Adekwatną do jakości naboru. Pewnie dlatego zdarzają się np. przypadki rezygnacji ze służby już po kursie podstawowym. Tacy kandydaci okazują się szczególnie uciążliwi dla pionu kontrwywiadu. Zdobywają oni wiedzę, poznają ludzi wewnątrz służby i... opuszczają ją szybko, wychodząc z tą wiedzą na zewnątrz.

Szkolenie jest nierozzerwalnie związane z naborem. Żeby to zobrazować, można powiedzieć, że przyjęcie świetnego matematyka na studia do akademii sztuk pięknych byłoby równie chybione, jak przyjęcie znakomitego malarza na wydział fizyki i astronomii. Trafiony nabór jest fundamentem efektywnego szkolenia. Warto zadać sobie w takim razie pytanie, gdzie powinno kończyć się tzw. szkolenie podstawowe, a gdzie piony kontrwywiadu i antyterrorystyczny powinny rozpoczynać proces kształtowania funkcjonariusza lub żołnierza do wykonywania zadań. Ponadto istnieją formy i metody działań, które są tożsame w pracy różnych pionów. Biorąc pod uwagę opisaną wcześniej specyfikę, można zaryzykować stwierdzenie, że proces

szkolenia powinien być wspólny, poszerzony o fakultatywne zajęcia dla kandydatów do służby w poszczególnych pionach. To możliwe i konieczne, gdyż delegowanie do zadań ma wynikać z aktualnych potrzeb służby, a te, jak pokazuje wcześniej opisany przypadek Norwegii, mogą się zmieniać.

Przeciwnicy

I na koniec, żeby zrozumieć, z kim przychodzi mierzyć się pionom, o których mowa, należy krótko scharakteryzować ich przeciwników. Pion kontrwywiadowczy będzie miał za przeciwnika obcy wywiad, czyli grupę przestępczą z potężnym zapleczem. Dlaczego przestępczą? Bo skoro wywiad ma prowadzić działania niejawne poza granicami swojego kraju, to w świetle prawa innych państw będzie tam działał nielegalnie. Taka grupa ma za sobą państwo z całym jego aparatem i zasobami, co czyni z niej poważnego przeciwnika.

Pion antyterrorystyczny będzie zwalczał grupę terrorystyczną, czyli grupę działającą poza prawem, bez takiego zaplecza jak wywiad. Sytuacja jednak tylko pozornie wygląda nieco lepiej, kierunek przeciwdziałania będzie bowiem znacznie bardziej rozproszony. Pozostaje jeszcze ten najgroźniejszy wariant, w którym grupa terrorystyczna jest wspierana przez wywiad, z wszystkimi jego zasobami, co stanowi kolejny element wymuszający bliską współpracę obu pionów.

Podsumowanie

Po zamachu w Madrycie wysłano mnie do Madrytu – po wnioski. Po zamachu w Londynie wysłano mnie do Londynu – po wnioski. Po zamachu w Bagdadzie wysłano mnie do Bagdadu – po wnioski. Po zamachu w Kabulu wysłano mnie do Kabulu – po wnioski. Zawsze warto wiedzieć więcej lub więcej słuchać tych, którzy wiedzą. Mam nadzieję, że będziemy nadal wyciągać wnioski ze zdarzeń spoza Polski, po to, by w Polsce nigdy do podobnych nie doszło.

Bibliografia

Benhold K., *Germany Disbands Special Forces Group Tainted by Far-Right Extremists*, „The New York Times”, 1 VII 2020 r.

Dwie dekady walki z terroryzmem, P. Piasecka, K. Maniszewska, R. Borkowski (red. nauk.), Warszawa 2022.

Działania kontrwykrywcze zorganizowanych grup przestępczych i organizacji terrorystycznych, P. Chlebowicz, T. Safjański, P. Łabuz (red. nauk.), Warszawa 2021.

Ein Beamter machte stehend auf zwei Dienstwagen den Hitlergruß, „Die Welt”, 30 XII 2020 r.

Faligot R., Kauffer R., *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, Warszawa 2006.

Gefährliche Mischung, „Tagesschau”, 8 XII 2022 r.

Hitlergruß und fliegende Schweineköpfe, „Die Zeit”, 17 VI 2017 r.

Kahneman D., *Pułapki myślenia*, Poznań 2012.

Marshall T., *Potęga geografii, czyli jak będzie wyglądał w przyszłości nasz świat*, Poznań 2021.

Piasecki B., *Kontrwywiad. Atak i obrona*, Łomianki 2021.

Sabataj S., *Byłem szefem Mosadu*, Wrocław 2020.

Schuman Tomas D. (wł. Jurij Bezmienow), *Agentura wpływu. Tajniki działalności wywrotowej KGB*, Kraków 2021.

Siemiątkowski Z., Zięba A., *Służby specjalne we współczesnym państwie*, Warszawa 2016.

Staniuk W., *Współczesny wywiad. Humint*, Warszawa 2023.

Szlachter D., *Walka z terroryzmem w Unii Europejskiej. Nowy impuls*, Toruń 2006.

Terroryzm i antyterroryzm w opiniach ekspertów w XX rocznicę zamachów na WTC i Pentagon, J. Stelmach (red. nauk.), Warszawa 2021.

„Terroryzm – studia, analizy, prewencja” 2022, nr 1, nr 2.

„Terroryzm – studia, analizy, prewencja” 2023, nr 3.

Treści zawarte w eseju są wynikiem doświadczenia autora w służbie na rzecz polskiej wspólnoty antyterrorystycznej i stanowią jego osobiste poglądy.

Ppłk rez. dr inż. Tomasz Białek

Były dowódca pododdziałów specjalnych Wojska Polskiego, były dyrektor Zarządu Profilaktyki Ochronnej i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Biura Ochrony Rządu oraz Departamentu Ochrony Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Audytor i ekspert z zakresu systemów bezpieczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa informacji oraz osób i obiektów o podwyższonym poziomie zagrożenia. Wykładowca akademicki specjalizujący się w socjologii bezpieczeństwa. Rzeczoznawca Polskiej Izby Ochrony.